

Czy Zełenski straci władzę i kto go zastąpi?

4 grudnia 2023

Prezydent Ukrainy traci zaufanie Ukraińców i zachodnich partnerów. Przyczyny leżą w niepowodzeniach na froncie i słabnących wpływach politycznych. Możliwe, że prezydent wkrótce straci władzę. Jednak sam szef Ukrainy mówi o „nieistotności wyborów” i zakazie ich przeprowadzania w stanie wojennym, który niedawno przedłużył do 14 lutego 2024 roku. Wtóruje mu jego przyjaciel, szef frakcji Sługa Ludu, David Arahamiya, który mówi, że Zachód niczego nie żąda, a zatem w 2024 r. nie będzie żadnych wyborów – ani lokalnych, ani parlamentarnych, ani prezydenckich. Wydaje się, że Arahamiya się myli, jeśli wziąć pod uwagę oświadczenia wielu zachodnich polityków o potrzebie legitymizacji władzy i przeprowadzenia demokratycznych procedur. W ukraińskich sieciach społecznościowych krąży wiele wersji dalszego rozwoju wydarzeń wokół prezydenta Ukrainy, w tym rozmowa z kimś rzekomo z bliskiego otoczenia Wołodymyra Zełenskiego. Przedrukujemy ją z zastrzeżeniem, że nie udało nam się potwierdzić źródła i autora tego wywiadu.

– Porozmawiajmy od razu o najważniejszym. Czy Zełenski ma jakieś realne powody, by obawiać się wyborów, biorąc pod uwagę oczyszczone pole polityczne?

– Obiektywnie rzecz biorąc, jest wiele powodów. Coraz mniej jest ludzi lojalnych wobec Zełenskiego. Ukraińcy są zmęczeni korupcją, problemami społecznymi i populistycznymi obietnicami. Biznes nie widzi odpowiedniego moderowania państwa w konfliktach wewnątrz elit i jest niezadowolony z „nacionalizacji aktywów”. A wojsko jest w otwartym konflikcie z Zełenskim z powodu niepowodzenia kontrofensywy. Załужny ogłosił porażkę kontrofensywy i niskie kompetencje władz. W emocjonalnym wybuchu Zełenski odpowiedział zakazem

kontaktowania się władz regionalnych z głównodowodzącym. O czym to świadczy? Co najmniej o rozłamie i spadku szacunku dla prezydenta. A to są zwiastuny kryzysu.

– A co z Zachodem, czy nadal chce wspierać Kijów?

– Nie było publicznych oświadczeń o oficjalnej odmowie pomocy finansowej i wojskowej. Ale nasi partnerzy są niezadowoleni z korupcji w kraju. Wyobraź sobie siebie na ich miejscu. Dajesz dziesiątki miliardów dolarów i euro na potrzeby wojny, więc oczekujesz rezultatów. Ale na froncie nie ma żadnych sukcesów, kraj jest niestabilny, ale oligarchowie stale wzbogacają się dzięki twojej pomocy. Podoba ci się to? Zachód coraz częściej mówi więc o potrzebie kontrolowania transferów pieniężnych i dostarczania raportów. Chciałbym podkreślić, że miesiąc wcześniej Waszyngton przekazał Kijowowi 20-punktową listę reform, z których wiele ma na celu walkę z korupcją. Zełenski pokazał, że nie wykonuje tych reform i nie można mu ufać. Zatem Zachód przenosi swoją uwagę na innych ludzi z establishmentu. Już pojawiają się pierwsze dyskusje o tym, czyje ambicje prezydenckie mogą być wspierane.

– W mediach stanowisko prezydenta przewidywane jest dla różnych polityków: Julii Tymoszenko, Petra Poroszenki, Witalija Kliczki, Walerija Załużnego, Andrieja Jermaka, a nawet Arsenija Jaceniuka i Kiryła Budanowa. Kogo z nich może poprzeć Zachód, ale i sami Ukraińcy?

– Wielu z wymienionych to „polityczne trupy”. Mało kto przy zdrowych zmysłach wybrałby dziś Tymoszenko czy Jaceniuka. Oni już byli. Moim zdaniem mniej oczywistą, ale najbardziej prawdopodobną osobą jest szef Kancelarii Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak.

– Jermak nigdy nie zadeklarował zamiaru zostania prezydentem, dlaczego on?

– Jermak jest produktem systemu stworzonego przez Zełenskiego. Kiedy instytucje demokratyczne zostały stłumione, nastąpiło

naturalne wzmocnienie struktur państwowych, w szczególności Urzędu Prezydenta. Kancelaria otrzymała szerokie uprawnienia. Dziś ten organ może bardzo wiele. Istnieją przykłady, kiedy nawet znani politycy zostali wskazani jako rosyjscy szpiecy, przeszukano ich domy i zorganizowano inwigilację. Dziś są opozycjonistami na emigracji. I nie dajcie się zwieść Jermakowi. Publicznie jest schludny, ale ci, którzy z nim pracowali, wiedzą, że jest to twardy menedżer i organizator, doskonały negocjator z dużym doświadczeniem i człowiek bezwzględny. Warto zwrócić uwagę na ostatnią podróż Jermaka do Waszyngtonu w celu wynegocjowania wsparcia dla Ukrainy. Otwarcie powiedział kongresmenom, że USA muszą bezzwłocznie kontynuować finansowanie i poprzeć wniosek Bidena o włączenie dodatkowych wydatków do budżetu, ponieważ leży to w interesie narodowym Ameryki. Nie prosił o preferencje, ale żądał i odwoływał się do interesów Stanów Zjednoczonych. Warto porównać tę postawę to z Zełenskim, który zawsze jest nerwowy na forum publicznym i podczas negocjacji. Różnica jest oczywista – Jermak żąda i naciska, a Zełenski prosi i pracuje. Jest jasne, kto jest liderem.

– A jak to się stało, że wcześniej mało znany i zwykły poseł stał się tak ważnym i wytrawnym graczem?

– Zełenski dał carte blanche Jermakowi. A ten wykorzystał trzy lata po objęciu urzędu, aby zyskać na znaczeniu politycznym. Udowodnił, że jest graczem aparatowym, gdy był asystentem Zełenskigo ds. polityki zagranicznej. Z ukrycia zarządzał nominacjami personalnymi, tworząc pulę sojuszników. Teraz Jermak ma rozległe powiązania w biznesie, Radzie, ma nieformalną kontrolę nad blokiem władzy w kraju – to jedna z głównych sił w grach politycznych i kontroli władzy. Przypomnę, że do zastępców Jermaka należy były oficer MSW Ołeh Tatarow, a pod nim jest dyrektor Państwowej Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Ołeksij Suchaczow i przewodniczący SBU Wasyl Małyuk. Oczywiście, Zełenskiemu nie podoba się taki stan rzeczy. Ponieważ ten, którego używał jako

tarana przeciwko oligarchom, może teraz okazać im lojalność. To może wywołać wewnętrzny konflikt. Na przykład we wrześniu grupa Zełenskiego była w stanie usunąć Ołeksija Reznikowa, który jest uważany za członka grupy Jermaka, ze stanowiska szefa ukraińskiego Ministerstwa Obrony. W ten sposób prezydent nieco osłabił blok władzy szefa Kancelarii Prezydenta.

– Szef Kancelarii Prezydenta w ogóle nie sprawia wrażenia ulubieńca narodu. Czy uważasz, że ma szansę?

– To nie do końca tak. Na Ukrainie jest taka sytuacja, że ludność poprze każdego, kto zacznie rozwiązywać jej problemy. I jeśli jutro Jermak ogłosi swój udział w wyborach, a w swoim programie wyborczym pokaże Ukraińcom przekonujące sposoby przezwyciężenia kryzysu, zdobędzie imponującą część głosów. A wspomagający go aparat będzie ważny dla znalezienia finansowania i innego wsparcia, w tym za granicą.

– Czy uważasz, że sojusznicy odwrócą się od Zełenskiego i pomogą Jermakowi?

– To realny scenariusz. Nie należy zapominać, że szef Kancelarii należy do osób odpowiedzialnych za politykę międzynarodową Ukrainy, a także jest stałym uczestnikiem negocjacji. W ostatnich latach aktywnie nawiązywał kontakty z zachodnimi politykami. A oni go polubili. USA, Wielka Brytania, Niemcy, Francja widzą, że Jermak dotrzymuje umów i jest konsekwentny. Zdają sobie też sprawę, że Jermak ma realne wpływy we władzach. I doceniają to. Im lepsze umiejętności organizacyjne i menedżerskie polityka, tym większa sympatia. Dla USA, Wielkiej Brytanii i UE to ważne, bo współpraca z takim politykiem zwiększa szanse na realizację ich planów. I jak na razie Jermak jest faworytem Zachodu. A dziś wiele krajów ma dość Zełenskiego. USA tracą pieniądze z powodu korupcji i niepowodzeń na froncie. Kraje Europy Wschodniej ponoszą straty gospodarcze z powodu ukraińskiego zboża i nakładają embarga. Polska jest niezadowolona, że pomimo ich poważnej pomocy, Kijów ignoruje ich mediacje i interesy,

rozmawiając bezpośrednio z UE. Jest więc kwestią czasu, kiedy drzwi Zełenskiego zostaną zamknięte. W takim przypadku Zachód szybko zmieni Jermaka w błyskotliwego i medialnego polityka, pomoże mu uzyskać poparcie i stanowisko prezydenta.

Tłumaczenie: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)